DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XI, NR 77 (3663) PIĄTEK, 30 MARCA 1956 R. CENA 20 GR.

Pożegnanie »Ekwatora«

Jak już donosiliśmy, w środę 28 bm. opuścił Gdynię radziecki statek szkolny s/s „Ekwator", który przybył z rewizytą do naszej młodzieży morskiej. Na zdjęciu: uczniowie i kierownictwo Państwowej Szkoły Morskiej i Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Gdyni żegnają odpływającą do Rygi 160-osobową grupę młodzieży radzieckich szkół morskich.

Fot. J. Kopeć

Nowa architektura polska winna być humanistyczna i racjonalna

Wnioski ogólnopolskiej narady architektów

WARSZAWA (PAP). Na zakończenie ogólnopolskiej narady architektów podjęte zostały przez jej uczestników wnioski, precyzujące wyniki trzydniowych obrad. Mają one stać się podstawą do sformułowania zadań stojących przed polską architekturą w nadchodzącym okresie.

Ogólnopolska Narada Architektów stwierdza we wnioskach, **że kierunek urbanistyki i architektury w latach 1949 — 1955 był błędny.** Przyczyną tego było m. in. odgórne kierowanie architekturą, bezkrytyczne naśladowanie złych wzorów i przykładów oraz częstokroć błędne teoretyczne założenia.

W ostatnim sześcioleciu zahamowany został w poważnym stopniu rozwój postępu technicznego, na bardzo daleki plan odsunięta została strona użytkowa architektury, przytłoczonej pompatycznymi formami, niezgodnymi ze współczesnymi wymogami i z humanistycznymi założeniami socjalizmu.

Architekci postulują we wnioskach przede wszystkim swobodę poszukiwań twórczych, uzyskanie w architekturze jedności form techniki, funkcji i ekonomii.

„Trzeba, aby nowa architektura polska, operując w sposób wynalazczy i twórczy najnowszymi osiągnięciami techniczny mi, była przede wszystkim humanistyczna i racjonalna — czytamy we wnioskach. — Wyrażamy głębokie przekonanie, że na tej drodze polskie środowisko architektoniczne osiągnie właściwe rezultaty w swej pracy. Niewątpliwie ułatwi to panująca dziś w Polsce atmosfera twórcza i kulturalna — tak różna od złej atmosfery twórczości minionego sześciolecia".

Mówiąc o społecznej roli architekta i o znaczeniu wiedzy fachowej w budownictwie, wnioski stwierdzają, iż **olbrzymie środki inwestycyjne, jakie społeczeństwo składa w ręce architektów, powinny być przez nich wykorzystane dla najbardziej owocnej przebudowy naszego kraju, dla rozwoju naszych miast i wsi, dla stworzenia lepszych warunków pracy, mieszkania i wypoczynku. W minionych latach poważna część tych środków była marnotrawiona.**

Precyzując błędy ostatniego sześciolecia, a więc: zaniedbanie budownictwa wiejskiego, niedostateczne budownictwo mieszkaniowe w miastach i osiedlach, zaprzepaszczenie dużych wartości tkwiących w nieaktywizowanych miasteczkach, wadliwe ustalanie miejsc na określone budowy, wreszcie — zahamowanie rozwoju produkcji nowoczesnych materiałów budowlanych, a także cofnięcie się w metodach i formach budownictwa, cofnięcie się twórczej myśli technicznej — uczestnicy narady apelują przede wszystkim o przywrócenie zaufania do architekta, o przywrócenie właściwego znaczenia fachowości, rzetelnej wiedzy i osobistej odpowiedzialności każdego pracownika budownictwa. Za tym iść musi decentralizacja decyzji, umożliwienie przejawiania inicjatywy szerokiemu kolektywowi architektów w terenie.

Wiele miejsca poświęcają następnie wnioski sprawom przygotowania inwestycji, projektowania, realizacji i eksploatacji obiektów, sprawom szkolenia i doszkalania kadr architektów.

Ogólnopolska narada zobowiązała Zarząd Główny SARP do dopilnowania realizacji tych wniosków.

Z przemówienia Matyasa Rakosiego na konferencji aktywu partyjnego

BUDAPESZT (PAP). W czwartek 29 bm. Dziennik „Szabad Nep" zamieścił fragmenty przemówienia I sekretarza Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących Matyasa Rakosiego, wygłoszonego na konferencji aktywu partyjnego województwa Heves 27 bm.:

Czerwcowe Plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących było punktem zwrotnym, jeśli chodzi o stosowanie norm leninowskich w kierowaniu naszą partią. Uchwała Plenum czerwcowego ostro potępiła rozpowszechniony u nas kult jednostki oraz wskazała na konieczność przywrócenia leninowskich zasad kolegialnego kierownictwa, na konieczność rozszerzenia demokracji wewnątrzpartyjnej, rozwinięcia krytyki i samokrytyki i umocnienia praworządności socjalistycznej.

Wyniki realizowania uchwały czerwcowej — pomimo wypaczeń prawicowych, które Komitet Centralny odsłonił w uchwale z marca ub. roku — są już widoczne. Jednym z najważniejszych jest umocnienie socjalistycznej praworządności. Po zdemaskowaniu imperialistycznego agenta Berii, na Węgrzech zaś bandy Gabora Petera (szef ówczesnego urzędu bezpieczeństwa) z inicjatywy kierownictwa naszej partii dokonano rewizji procesu Rajka.

Zostało stwierdzone, że proces Rajka opierał się na prowokacji. W związku z tym na podstawie uchwały Komitetu Centralnego z czerwca ub. roku Sąd Najwyższy zrehabilitował tow. Laszlo Rajka i innych towarzyszy. Podobnie zostały zrewidowane inne sprawy: niewinnie skazanych zrehabilitowano, wobec innych zastosowano amnestię.

Jednocześnie zbadano sprawy skazanych socjaldemokratów. Większość z nich jest już na wolności, a w tych dniach zostaną zwolnieni pozostali. Ci spośród nich, którzy nie popełnili przestępstw, zostali już zrehabilitowani lub będą zrehabilitowani. Wobec tych, którzy wykroczyli przeciwko naszemu państwu ludowo-demokratycznemu, zastosowano amnestię.

Dopiero w świetle wyników XX Zjazdu możemy w pełni uświadomić sobie, ile w tej dziedzinie jest u nas braków, jak wiele jest jeszcze do zrobienia, ile jest po zostałości kultu jednostki i jak daleko jeszcze znajdujemy się od konsekwetnej realizacji zasady kolegialnego kierownictwa.

Demokracja wewnątrzpartyjna nie jest jeszcze dostatecznie umocniona, a krytyka wciąż nie tak odważna, aby na każdym terenie można było już zapewnić aktywność mas pracujących, ich inicjatywę, swobodny rozwój ich twórczych sił, a jednocześnie niezłomną wytrwałość w obronie słusznej polityki partii. Musimy sobie zdać sprawę, że kult jednostki głęboko zapuścił korzenie — i to w znacznej mierze z naszej winy — oraz, że może znów wystąpić tu i ówdzie.

W dalszej części przemówienia M. Rakosi powiedział: Nieustanne wprowadzanie w życie leninowskich zasad kierownictwa partyjnego — to nie zadanie okresowe, lecz stały organiczny element naszego życia. Żelazna konsekwencja, z jaką Zjazd wysunął zagadnienie kultu jednostki, jest imponującym dowodem mocy partii i jej zaufania we własne siły, źródłem nowych sukcesów, nowych osiągnięć i nowych zwycięstw. Nie znaczy to jednak, że wróg nie będzie próbował wykorzystać uchwał XX Zjazdu, walki przeciwko kultowi jednostki dla zdezorientowania mas pracujących. Również u nas spotykamy się wszędzie z tego rodzaju próbami. Naszym zadaniem jest natychmiast demaskować, niweczyć wszelkie próby wroga, obliczone na sianie zamętu.

Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ omawia propozycję radziecką

LONDYN (PAP). W środę odbyło się w Londynie kolejne posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ.

Jak podają agencje zachodnie, na **posiedzeniu tym przeprowadzono wstępną dyskusję nad nowymi propozycjami Związku Radzieckiego w sprawie rozbrojenia.**

* * *

LONDYN (PAP). W środę w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się **nadzwyczajne posiedzenie delegatów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady,** biorących udział w obradach Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ. Przypuszcza się, że przedmiotem obrad były propozycje w sprawie rozbrojenia, przedstawione we wtorek przez delegację radziecką.

Propozycje te wywołały pewne zastrzeżenia ze strony delegacji francuskiej. Natomiast **przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych oświadczyli, że propozycje radzieckie trzeba starannie przestudiować.**

Oświadczenie premiera Japonii

NOWY JORK (PAP). Jak donosi agencja United Press, premier japoński Hatojama w komisji spraw zagranicznych izby niższej parlamentu **oświadczył, że jeśli okaże się to konieczne, gotów jest spotkać się z premierem Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laiem w celu unormowania stosunków między Chinami a Japonią.**

Hatojama stwierdził następnie, że w razie potrzeby udałby się do Moskwy, aby przyczynić się do pomyślnego zakończenia rozmów radziecko-japońskich w sprawie normalizacji stosunków między ZSRR a Japonią.

Z ostatniego dnia obrad

W ostatnim dniu obrad, gdy przewodniczący prof. J. Hryniewiecki wyraził opinię, że dotychczas w dyskusji nie biorą udziału ci, którzy byli odpowiedzialni za politykę architektoniczną w ubiegłym okresie, zabrał głos naczelny architekt Warszawy inż. **J. Sigalin:**

— Nielekko i nielatwo mi wystąpić tu przed wami, koledzy — powiedział on. — Uważam się za jednego z tych, którzy przyczynili się do nadwyrężenia kredytu społeczeństwa dla architektów. W bębny komendy umiałem bić niezgorzej i to w czasie nie tylko przemarszu przez wąskie ulice, ale i przez duże place. Ten marsz trwał kilka lat. Usłyszałem wreszcie głosy krytyki, więc postanowiłem się przysłuchać mojej komendzie i obejrzeć się w stronę moich krytyków. Dosłyszałem: To nie był marsz naprzód — to był marsz w tył.

Następnie minister budownictwa miast i osiedli inż. R. Piotrowski również mówił o sprawach niewłaściwego kierowania pracą architektów w ubiegłym okresie.

— Zdawało mi się — powiedział on m. in. — **że w moich przemówieniach używałem argumentów, jednak okazało się, że przemawiałem z pozycji hierarchii i to zamykało usta moim rozmówcom. Z tą atmosferą musimy więc skończyć.**

Do poważnych błędów w kierownictwie budownictwem i architekturą, które zaciążyły na pracy biur projektowych przyznał się także wiceminister budownictwa miast i osiedli — inż. **A. Wolski,** podkreślając, że składana samokrytyka ludzi winnych za obecny stan powinna mieć wyraźne skutki organizacyjne i personalne w stosunku do tych, którzy byli przewodnikami architektury w tym okresie.

Jugosławia zmniejsza wydatki na cele wojskowe

BELGRAD (PAP). W dniu 27 bm., na wspólnym posiedzeniu obu izb Związkowej Skupczyny Ludowej Jugosławii, referat o budżecie Jugosławii na rok 1956 wygłosił członek Związkowego Komitetu Wykonawczego H. Markovic. Podał on do wiadomości, że budżet związkowy na rok 1956 obejmuje wpływy i wydatki na łączną sumę 212.500 milionów dinarów, tj. o 21.910 milionów dinarów więcej niż w roku ubiegłym.

Wydatki na obronę przewidziane są na sumę 158.500 mln. dinarów, co stanowi 10,8 proc. budżetu narodowego. Wydatki organów i instytucji związkowych wynoszą ponad 11.659 milionów dinarów. Wydatki na renty inwalidzkie wyrażają się sumą 10.986 milionów dinarów.

Po referacie H. Markovica koreferaty wygłosili: sekretarz stanu do spraw obrony narodowej, generał I. Gosniak i sekretarz stanu do spraw wewnętrznych S. Stefanovic.

Generał **Gosniak** podkreślił, **że wydatki na cele wojskowe wynoszą w tym roku o 17.300 milionów dinarów mniej niż w roku ubiegłym. Nastąpiło to dzięki osłabieniu napięcia międzynarodowego, a w szczególności w wyniku zmiany sytuacji politycznej i wojskowej w Jugosławii. Redukcja budżetu wojskowego pozwoli na zakończenie budowy obiektów przemysłowych i podniesienie stopy życiowej ludności Jugosławii.**

W dniu 28 bm. Związkowa Skupczyna Ludowa uchwaliła budżet na rok 1956 oraz zatwierdziła szereg projektów ustaw, kończąc na tym swe obrady.

Uratowani marynarze

Szczęśliwie uratowani marynarze ze „Stalowej Woli" po przybyciu do Gdyni opuszczają pokład „Kołłątaja". Radosny uśmiech zaciera ślady przeżytych niedawno tragicznych przygód. Na zdjęciu: kapitan Bałaban z owiniętymi w gazetę resztkami dziennika okrętowego, st. oficer Sołochow, radiooficer Kołodziejczyk i marynarz Garbarski stawiają pierwsze kroki na nabrzeżu portu gdyńskiego.

Przed kilkunastu dniami ludzie ci żegnali się już z myślą ujrzenia kraju i swych najbliższych. Jednak los nie okazał się tak okrutny. Ale dramatyczne przeżycia na Zatoce Biskajskiej pozostaną na zawsze w ich pamięci. Na zdjęciu: członkowie ocalonej załogi m/s „Stalowa Wola" w rozmowie na pokładzie „Kołłątaja".

Foto: Uklejewski

Rozmowy szefów rządów USA, Meksyku i Kanady

NOWY JORK (PAP). Dnia 28 bm. zakończyły się w miejscowości uzdrowiskowej White Sulphur Springs (stan Wirginia) rozmowy prezydenta USA **Eisenhowera,** prezydenta Meksyku **Cortinesa** oraz premiera Kanady **Saint Laurenta.** W rozmowach tych brali również udział ministrowie spraw zagranicznych wyżej wymienionych państw.

Po zakończeniu konferencji nie ogłoszono żadnego komunikatu. Prasa podkreśla jednak, że **przedmiotem rozmów były sprawy wojskowe i gospodarcze.**

Zdaniem dziennika „New York Herald Tribune" omawiano m. in. sytuację, jaka powstała na półkuli zachodniej w wyniku wzmożenia działalności radzieckiej w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

Rola władzy robotniczo-chłopskiej w NRD

Referat premiera Grotewohla na III konferencji SED

BERLIN (PAP). W środę 28 bm. na posiedzeniu III konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności premier NRD Otto Grotewohl wygłosił referat na temat „Rola władzy robotniczo - chłopskiej w Niemieckiej Republice Demokratyczn.j".

W pierwszej części referatu, poświęconej zagadnieniu rozwoju władzy robotniczo - chłopskiej w NRD, premier Grotewohl podkreślił, że **zjednoczenie KPD i SPD w jedną partię — Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności — było najistotniejszym warunkiem demokratycznego rozwoju we wschodniej części Niemiec.**

Jeśli chodzi o działalność socjaldemokratów w Niemieckiej Republice Federalnej — to nie wykorzystują oni swej pozycji w parlamencie do walki przeciwko imperialistom. Prawicowe kierownictwo SPD samo przyłożyło rękę do tego, by uczynić z parlamentu przyczepkę aparatu państwowego bądź też wręcz zdegradować go do roli jednego z elementów tego aparatu. Natomiast w NRD — stwierdził O. Grotewohl — władza polityczna i gospodarcza należy do klasy robotniczej.

Przechodząc do omówienia zagadnień polityki zagranicznej Grotewohl wskazał, że objęcie władzy przez robotników i chłopów sprawiło, że NRD znalazła się w rodzinie pokój miłujących narodów. **Walka o zachowanie pokoju i zapewnienie bezpieczeństwa narodów jest naczelną zasadą polityki zagranicznej NRD.**

Mówiąc o rozwoju demokracji w państwie robotniczo - chłopskim O. Grotewohl oświadczył: **„Nie ulega żadnej wątpliwości, że państwo nasze występuje nie tylko w interesie mas pracujących we wschodniej części Niemiec, lecz również w interesie całego narodu niemieckiego. Rezultat walki, na której sukcesy spoglądamy dziś krytycznie, bez samouspokojenia, lecz z pewną dumą, sprowadza się do zbudowania podstaw ustroju ludowo - demokratycznego. Tak więc ze społecznego porządku antyfaszystowsko - demokratycznego zrodził się porządek ludowo - demokratyczny".**

W drugiej części swego referatu O. Grotewohl oświadczył m. in.:

O ile państwo burżuazyjne uciska masy ludowe, by umożliwić wyzysk ich siły roboczej, o tyle państwo robotniczo - chłopskie wyzwala siły narodu, budzi jego świadomość, jego inicjatywę i aktywność, wciąga naród do pracy nad realizacją wielkich zadań w służbie postępu w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym. **Władza robotniczo - chłopska otwiera masom ludowym na oścież wszystkie bramy dla realizacji ich woli.**

Przechodząc do sprawy stosunku pomiędzy państwem a kościołem Grotewohl powiedział m. in

W naszym państwie obywatele korzystają z pełni swobód religijnych i wolności sumienia. Nasze państwo robotniczo - chłopskie strze-

● Dalszy ciąg na str. 2

Premier Szwecji przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie rządu radzieckiego 29 marca przybył do Moskwy premier szwedzki **Tage Erlander** wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Na lotnisku premiera T. Erlandera powitali: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR **N. A. Bułganin,** pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR **W. M. Mołotow** i inne osobistości.

Światowy spis ludności ma się odbyć w r. 1960

DELHI (PAP). W Bangkoku rozpoczęła się 29 bm. konferencja statystyków poświęcona sprawom planowania, organizacji oraz przeprowadzenia w 1960 r. międzynarodowego spisu ludności. Konferencja została zwołana z inicjatywy Sekretariatu Komisji Gospodarczej ONZ dla krajów Azji i Dalekiego Wschodu oraz Biura Statystycznego ONZ.

W obradach bierze udział ponad 40 przedstawicieli z 14 krajów.

Polscy juniorzy wygrali z Austrią

BUDAPESZT (PAP). Drużyna polskich juniorów sprawiła miłą niespodziankę, zwyciężając w pierwszym spotkaniu międzynarodowego turnieju piłkarskiego FIFA Austrię 3:2 (2:1).

Polacy zdobyli więc największą ilość bramek spośród zwycięzców rozegranych dotychczas meczów.

Dyr. Latoszewski weźmie udział w wystawieniu „Halki" w Berlinie

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Staatsoper w Berlinie udadzą się w najbliższych dniach do NRD kierownik artystyczny Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku Zygmunt Latoszewski oraz kierownik artystyczny Polskiego Zespołu Tańca Eugeniusz Papliński.

Celem wyjazdu artystów polskich jest udzielenie pomocy ze społowi opery berlińskiej przy wystawieniu „Halki" w nowej inscenizacji.

Walizkowe radioodbiorniki

POZNAŃ (PAP). Muzykę i audycje nadawane przez stacje radiowe odbierać będą mogli liczni turyści i wycieczkowicze dzięki „Turyście B-1". Taką nazwę nosi nowy walizkowy radioodbiornik, którego produkcję rozpoczęła załoga spółdzielni pracy artykułów techniczno - metalowych w Poznaniu.

Ukończyła ona w tych dniach pierwszą partię 120 takich aparatów i do końca br. wyprodukuje ich jeszcze 1500 sztuk.

Nowy aparat radiowy jest odbiornikiem 5-lampowym, bateryjnym, o dwóch zakresach fal. Posiada on wewnętrzną antenę ramową. Ciężar aparatu wynosi zaledwie 3,5 kg.

Referat premiera Grotewohla

● Dokończenie ze str. 1

że swobody wykonywania kultu religijnego. Nie może to jednak być tak rozumiane, że koła kościelne mogą się w negatywnym, co więcej, wrogim sensie mieszać w wewnętrzne sprawy państwa.

W dalszym ciągu przemówienia O. Grotewohl oświadczył:

Jednym z najważniejszych zadań władzy państwowej w NRD jest ochrona zdobyczy, wywalczonych przez robotników i chłopów oraz zapewnienie militarnej obrony kraju. Utworzenie Narodowej Armii Ludowej w NRD jest dalszym konsekwentnym krokiem polityki pokoju i zjednoczenia Niemiec jako pokojowego i demokratycznego państwa oraz prowadzonej przez nas polityki bezpieczeństwa zbiorowego. O. Grotewohl podkreślił, że NRD z honorem wypełni przyjęte przez nią zobowiązania, wynikające z Układu Warszawskiego. Narodowa Armia Ludowa ma za zadanie wyłącznie czuwanie nad bezpieczeństwem naszego suwerennego, pokojowego i demokratycznego państwa.

W dalszej części referatu O. Grotewohl omówił sprawę „szerokiego rozwoju demokracji jako warunku pomyślnego wypełnienia drugiego planu pięcioletniego".

W zakończeniu przemówienia O. Grotewohl poruszył sprawę pokojowego zjednoczenia Niemiec podkreślając, że jest to sprawa samych Niemców. W Niemczech chodzi o to — powiedział on — by znowu zjednoczyć dwie części jednego i tego samego narodu. Ponawiając propozycję w sprawie utworzenia „Rady Ogólnoniemieckiej" Grotewohl powiedział: **Stoimy wobec faktu, że jedna część naszego narodu zdobyła wolność polityczną i ekonomiczną, podczas gdy druga znajduje się jeszcze w kajdanach kapitalizmu. Jest rzeczą jasną, że taki stan nie może trwać długo. Istnieje tylko jeden naród niemiecki, który dąży do swej politycznej jedności w jednym niemieckim państwie. Ale to państwo niemieckie może być tylko państwem pokojowym i demokratycznym. Może to być tylko takie państwo narodu niemieckiego, które — wolne od obcych wojsk okupacyjnych, suwerenne w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej, w dziedzinie gospodarki i kultury — wspiera się na dwóch dźwigających Niemcy filarach: klasie robotniczej i klasie chłopskiej.**

Spór, który trwa od 300 lat

Saara–obiekt pożądliwości niemieckich i francuskich kapitalistów

Od kilku tygodni trwają rokowania w sprawie Saary między przedstawicielami rządów Francji i Niemiec zachodnich.

Na stanowisko rządu NRF w tych rokowaniach wpływa w dużym stopniu obecna sytuacja polityczna w tym państwie. Rozpad bońskiej koalicji rządowej i stały spadek wpływów chadeckiej partii (CDU), ujawniony w lokalnych wyborach w ciągu ostatnich dwóch lat, stawiają pod znakiem zapytania dalsze panowanie partii Adenauera po powszechnych wyborach w 1957 roku. Koła zachodnioniemieckich monopolistów, których interesy partia ta reprezentuje, domagają się od niej, by w celu odzyskania straconych wpływów i utrzymania się przy władzy, wykazała się jakimiś poważnymi sukcesami jeszcze przed nowymi wyborami.

Reakcji zachodnio - niemieckiej zależy na jakimś sukcesie w dziedzinie polityki zagranicznej, który by pozwolił jej odwrócić uwagę mas ludowych od wielce niepopularnej wśród nich odbudowy Wehrmachtu pod nową etykietą Bundeswehry.

W rokowaniach z Francją rząd boński wykazuje zatem gotowość do pewnych ustępstw **w zamian za zgodę rządu Molleta na polityczne włączenie Zagłębia Saary do Niemieckiej Republiki Federalnej jeszcze w roku bieżącym.** Francuskie trusty i koncerny, które kontrolują dziś gospodarkę Saary, nie kwapią się jednak wcale do odstąpienia bogactw zagłębia swym zachodnio - niemieckim konkurentom. Z drugiej strony burżuazja francuska nie może ignorować plebiscytu z 23 października ub. r., w którym niemiecka ludność Saary wypowiedziała się przeciw planom pozostawienia tej prowincji pod kontrolą Francji. **Francuski kapitał finansowy zgadza się więc opuścić Saarę, lecz za odpowiednią cenę.**

Na początku obecnych rokowań Francja żądała, aby i po przyłączeniu Saary do NRF unia celna i monetarna tej prowincji z Francją pozostała w mocy na dalsze 5 lat. Rząd boński ze swej strony proponował dwa lata. **Doszło do kompromisu, w myśl którego wspomniana unia ma być zniesiona z dniem 1 stycznia 1960 r.**

ROZBIEŻNOŚCI NA KAŻDYM KROKU

Do większych rozbieżności doprowadziło francuskie żądanie budowy kanału nawigacyjnego na Mozeli, będącej dopływem Renu, a płynącej przez północno - wschodnie rejony Francji oraz przez Luksemburg i Niemcy zachodnie. Istnienie takiego kanału zredukowałoby w dużej mierze koszty transportu węgla i koksu z Zagłębia Ruhry do francuskich hut w Lotaryngii oraz koszty przewozu wyprodukowanych w tych hutach wyrobów stalowych do portów na Morzu Północnym.

Realizacja tego planu ułatwiłaby magnatom ciężkiego przemysłu Francji konkurencję ze swymi rywalami w innych krajach Europy zachodniej. Potentaci przemysłu hutniczego Niemiec zachodnich nie ukrywają zatem swej wrogości wobec projektu przystosowania Mozeli do potrzeb nawigacji i usiłują podburzyć przeciw niemu również przemysłowców Belgii i Luksemburga.

Rząd boński, pragnąc doprowadzić jak najszybciej do zjednoczenia Saary z Republiką Federalną, zgodził się ostatnio na francuski projekt. Ale francuskie koła rządzące, znając postawę zachodnio - niemieckich monopolistów w tej sprawie, nie dowierzają Adenauerowi. **Rząd francuski domaga się gwarancji,** że strona zachodnio - niemiecka nie będzie w praktyce utrudniała wykonania robót związanych z budową kanału na Mozeli. Żąda on konkretnie wyłącznego prawa eksploatacji węgla w saarskim Zagłębiu Warndt, położonym w pobliżu granicy francuskiej, do czasu, gdy kanał na Mozeli zostanie wybudowany i oddany do użytku. **A na to nie chce się znów zgodzić rząd Adenauera.**

W walce przeciw francuskim monopolistom, reakcja bońska usiłuje zlikwidować profrancuskie ugrupowania w Saarze. Proniemieckie partie w zagłębiu, będące w gruncie rzeczy filiami odnośnych partii w Niemczech zachodnich, próbują różnymi metodami przeciągnąć na swoją stronę działaczy chrześcijańskiej partii ludowej (CVP), której przywódca Hoffmann był premierem poprzedniego profrancuskiego rządu w Saarze. Na naradzie, odbytej przed kilku dniami w miejscowości Unkel nad Renem, przedstawiciele CVP wypowiedzieli się za szybkim zjednoczeniem z proniemiecką CDU. **Wiadomość ta podziałała jak wybuch bomby w paryskich kołach rządowych i wzmogła tam nieufność do bońskich sojuszników Francji w bloku NATO.**

Prowincja Saary stanowi już od około 300 lat kość niezgody między kapitalistami sąsiednich krajów, pożądającymi jej bogactw. Nie wygląda na to, aby spór ten, wynikający ze sprzeczności w interesach wielkiej burżuazji Niemiec zachodnich i Francji, został w bliskiej przyszłości złagodzony.

JAK ROZWIĄZAĆ PROBLEM SAARY

Premier NRD Otto Grotewohl jesienią ub. r. wskazał, że kwestia Saary może być ostatecznie rozwiązana zgodnie z interesami narodu niemieckiego i francuskiego oraz ludności zagłębia tylko wtedy, gdy Francję i Niemcy będą łączyć więzy prawdziwej przyjaźni. **Zjednoczone i pokojowe państwo niemieckie, o które walczy społeczeństwo NRD, dołoży wszelkich starań, by rozwinąć przyjazne stosunki między narodem niemieckim a francuskim i rozwiązać problem Saary w duchu tej przyjaźni. Podobne stanowisko zajmują też komuniści Niemiec zachodnich i Zagłębia Saary oraz Komunistyczna Partia Francji.**

W chwili obecnej, gdy wielkie koncerny mają decydujący wpływ na politykę Niemiec zachodnich i Francji, a oba te państwa należą do agresywnego bloku NATO — komuniści okręgu Saary sprzeciwiają się zarówno przyłączeniu tej prowincji do wskrzeszającej Wehrmacht republiki bońskiej, jak i pozostawieniu niemieckiej Saary pod kontrolą francuskich monopoli. Komuniści Saary domagają się całkowitej autonomii dla ich prowincji, co pozwoli wykorzystać bogactwa zagłębia i owoce pracy jego ludności w jej własnych interesach i dla dobra pokoju, a nie dla uzbrajania przyszłych dywizji neohitlerowskiej Bundeswehry.

Paweł Leszak

Sytuacja lodowa już wyjaśniona w Gdyni

Gorzej jest w Gdańsku

Po długim okresie zalodzenia zatoki i portu w Gdyni w ostatnich dniach warunki żeglugowe uległy wybitnej poprawie. Ustał wiatr południowo-wschodni i zwały kry, blokujące wejście do portu gdyńskiego, ustąpiły.

Przedwczoraj nawet małe, czekające dotychczas w porcie jednostki wyszły w rejs. Gdynię opuściły m. in. **„Mazury", „Warmia", „Rumia", „Reda", „Wejherowo", „Braniewo"** i udające się do Gdańska **„Kartuzy".** Również w tym dniu wyszedł z portu gdyńskiego **„Mickiewicz",** zaś do portu zawinął bez żadnych trudności **„Kołłątaj".** Wczoraj opuścił Gdynię, udając się do Gdańska, m/s **„Traugutt".** Statek ten płynął przez zatokę pusty, bez pomocy holowników czy lodołamaczy.

Obecnie reda gdyńskiego portu jest już wolna.

Mogłoby się wydawać, że wiosenna pogoda wpłynęła również na poprawę sytuacji żeglugowej w porcie gdańskim. A tymczasem **port gdański przeżywa od wczoraj trudniejszy niż poprzednio kryzys lodowy.** Wiatr zmienił kierunek na północny i północno - wschodni, czyli **najniekorzystniejszy dla Gdańska** i znowu zepchnął zwały kry blokując wejście do portu gdańskiego.

W rezultacie **wczoraj do południa opuścił port i to z wielkim trudem tylko jeden statek, podczas gdy w ciągu poprzedniej doby, kiedy żegluga była łatwiejsza, wprowadzono do portu sześć statków, a 12 wypłynęło na morze.**

Reportaż z peryferii moralności

Sprawy drażliwe których ukrywanie za parawanem obłudnego uśmieszku jest społecznie szkodliwe

Co czyni człowiek, nie umiejący słuchać muzyki nogami, który kiery myli z treflami? Co czyni taki człowiek, jeśli znajdzie się w towarzystwie tańczących i brydżystów? Oczywiście nudzi się.

DOCHODZIŁA godzina 23. Wytrząsnąwszy popiół z fajki, szukałem wzrokiem miłych gospodarzy, aby się pożegnać. Szedłem pustymi ulicami Gdyni w kierunku dworca, rozmyślając nad brakami swej towarzyskiej edukacji. Moje rozmyślanie przerwał nagle ochrypły szept: „Pójdziesz ze mną, kochany?"... Kolorowa, krwawoczarna plama wulgarnie malowanych ust i oczu, coś, co kiedyś było ludzką twarzą, patrzało na mnie z grymasem imitującym przymilny uśmiech. Wzdrygnąłem się, przyspieszając kroku. 200 m dalej kociak z grzywką i niewinną minką zastępuje mi drogę pytając o godzinę. Trzecia lubi kawę, ale tylko w towarzystwie.

Do trzech razy sztuka. A gdyby tak o tym napisać?

PIERWSZY REKONESANS

Siedzę w „Rybitwie" naprzeciw dziewczyny. PAULINA ma 20 lat. Filigranową sylwetkę podkreśla drobna twarz, ginąca w chmurze jasnych loków. Oczy, jakby zdziwione, świecą chorobliwym blaskiem. Szczerość tej dziewczyny jest zdumiewająca. Z wisielczym humorem, z nonszalancją opowiada swój życiorys. Matka zginęła w powstaniu warszawskim. Ojciec po wojnie wybrał się na szaber do Gdańska i tu już został. Stary handluje teraz ciuchami i pije.

Paulina pracowała jako konduktorka, pieniądze musiała dawać ojcu na wódkę, więc rzuciła pracę. Ojciec pobił ją i wygonił z domu, poszła więc do koleżanki. I tak się zaczęło.

Zgadzam się, że trudno było współżyć z ojcem - pijakiem, lecz perswaduję, że lepiej zerwać z obecnym stylem życia i pójść do pracy.

— A po co? Źle mi tak? Co mi po ośmiu czy siedmiu setkach miesięcznie? Cały dzień na nogach. Wolę siedzieć w domu. Wesoło i przyjemnie, a klientów nie brak. Ale skąd ta mowa? Może ty jesteś „kapuś"?

Widzę w oczach dziewczyny błysk niepokoju, lecz po chwili parska śmiechem.

— Nie ma strachu! Forsy nie wzięłam, a wypić z facetem to mi wolno i przespać się mogę z kim chcę. A posady za osiem stówek nie wezmę. Nie ma frajerów!

Na nic tu moja misjonarska rola. Opuszczając knajpę widzę, że Paulina znalazła już partnera przy sąsiednim stoliku.

NIECO ORNITOLOGII

TEN wstępny rekonesans pobudził moją wyobraźnię. Nazajutrz była sobota, postanowiłem zaznajomić się bliżej z problemem prostytucji na Wybrzeżu.

W jednym z pokoi biurowych w gmachu I Komisariatu MO w Gdyni siedzi za biurkiem dziewczyna ubrana w skromną sukienkę. Na imię ma Ewa i trudno uwierzyć, że jest funkcjonariuszem milicji. Nie wiem, ile ma lat, ale myślę, że nie więcej niż 20. Jest jakaś ciepła, spokojna i cierpliwa, jak pielęgniarka.

Te skojarzenia potęgują się, kiedy słyszę, jak Ewa rozmawia z zatrzymanymi dziewczętami. Rozmowy te trwają całą noc do świtu. Ewa perswaduje, stara się wyciągnąć z bagna, zabiega o pracę.

W tej chwili właśnie robi wymówki zatrzymanej **Zofii S.,** która nie dotrzymała solennej obietnicy, że zaprzestanie swego procederu. Zofia tłumaczy się, że poszła do kina, a potem „golnęła kielicha". A jak sobie golnie, to ma słabą wolę. Ewa nie rezygnuje, prosi Zofię, aby wstąpiła do komendy, jeśli zechce pójść do kina, to pójdą razem.

Może to donkiszoteria? Trudno mi ocenić. Lecz jeśli nawet zabiegi Ewy w jednym tylko wypadku na 100 będą uwieńczone sukcesem, to też warto się trudzić. Przecież stawką w tej grze jest człowiek.

Maria R. i Barbara S. — to stare, przedwojenne weteranki. Jednej i drugiej nikt już dzisiaj nie przerobi. Ewa to rozumie, lecz chodzi o coś innego — o wykrycie „nowych", „początkujących", o ujawnienie nieznanych jeszcze melin. Stare „sypią" chętnie, bez wstępnych ceregieli. Przecież to leży w ich interesie. Zwykła samoobrona przed groźną konkurencją młodych.

Młode o anielskim spojrzeniu i pięknych buziach i stare, a brzydkie jak wiedźmy z Łysej Góry, zawstydzone i rżące śmiechem, zatrzymane po raz pierwszy i stałe bywalczynie komisariatu — wszystkie defilują przed biurkiem Ewy. Historie ich są różne, lecz finał jednaki — wszystkie są „mewami".

Wtajemniczony ornitolog tej branży wie, że istnieją mewy krajowe, zagraniczne i atlantyckie. „Mewa krajowa" — to prostytutka najniższej kategorii. „Mewa zagraniczna" — to już wyższy szczebel profesji. Wiele z nich mieszka w Gdańsku i Sopocie i tam cieszą się dobrą opinią. W Gdyni spotkacie je nad małą czarną w „Okrągłaku" lub w „Ludowej". Zarzucają sidła na zagranicznych marynarzy.

Wreszcie „atlantyckie". To już najwyższa klasa. Społeczny rodowód tej kategorii wywodzi się najczęściej z kół inicjatywy prywatnej. Gdy pokątny handelek przestaje się opłacać, trudno pogodzić się z koniecznością pracy dla „nich", za przeciętną pensję, z perspektywą zamiany nylonów na stylony. Ostatecznie, jest się dama z towarzystwa, zna się języki, a to, co mogło hańbić przed wojną, jest dzisiaj polityczną manifestacją przeciwko reżimowi.

Siedzą więc godnie w „Morskiej" lub w „Patrii", skłonne zaoferować swe usługi kapitanowi lub I oficerowi zagranicznego statku, ostatecznie może być też i drugi. Panie te szanują się, nie oddają się za pieniądze. Chyba jakaś pamiątka... Na przykład zegarek firmy „Atlantic".

NOCNA ESKAPADA

JEST godzina 1 w nocy. A więc już od 4 godzin jestem świadkiem ponurej defilady w I Komisariacie. A kolejka prostytutek nie maleje. Pytam kierownika, ile? **Ile kobiet na Wybrzeżu trudni się prostytucją? Tego nikt nie wie, nie może wiedzieć. „Nowe kadry" rosną i nie łatwo je ujawnić nawet przy pomocy starych wetcranek.**

Korzystam z uprzejmości kierownika, który mi towarzyszy do „Ludowej". Na stolikach kawa, ciastka, wino. Pary wirują na parkiecie. Lokal wydaje się schludny i spokojny.

— Proszę spojrzeć, redaktorze, ta w czerwonej bluzce, to **Danuta C.,** w zielonym sweterku — **Tekla K.,** z grzywką **Lidia Z.,** z torebką na ręku — **Marta J.,** ta koło saksofonisty — **Władysława R.,** gruba blondynka — **Wanda S.,** szczupła brunetka — **Janina B.** Kierownik zdumiewa mnie. Imiona i nazwiska prostytutek cytuje z pamięci, jak z notesu. **Wymienił ich 34.** A ile jest stolików na sali? — 45. Komentarze są tu zbyteczne.

Uwagę naszą zwracają dwie dziewczyny. Jedna z fantazją bywalczyni nocnych lokali, druga raczej zażenowana.

— Nie wykluczone, że to nowe — szepce mój przewodnik. — Trzeba sprawdzić.

Ta z fantazją — to **Maria M.** Ma lat 18 i dziecko z narzeczonym. Ta zażenowana liczy 17 wiosen i nazywa się **Wanda B.** Obie przyjechały z Wejherowa „aby się rozerwać". W „Ludowej" nie było wolnego stolika, więc skorzystały z zaproszenia dwóch panów. Teraz piją wino i tańczą. Ostatni pociąg już odszedł, lokal niedługo zamkną, na ulicy zimno, ale **panowie, którzy tak dobrze tańczą, są mili, przyrzekli, że się nimi zaopiekują. Tak zwykle się zaczyna...**

Informuję dziewczęta, kto znajduje się na sali i jaką renomę ma lokal, w którym się znajdują. Maria z ironicznym uśmiechem wraca do swych partnerów i już po chwili widzę ją w łamańcach samby. Wanda prosi, aby nie zawiadamiać ojca. Siedzi skulona przy stoliku i płacze.

O trzeciej nad ranem zamyka się nocne lokale w Gdyni. Pora jechać „na meliny". Nie myśl, czytelniku, że to jakieś odrażające nory. Wprost przeciwnie — kwiatki, wazoniki, słoniki, hafty, dużo kolorowych poduszek, obrazki i obowiązkowo jakiś święty w złotych ramach.

Główni lokatorzy nie gorszą się trybem życia swych sublokatorek. Przeciwnie, dbają o nie z wielką troskliwością. Nie trzeba się dziwić, zważywszy, że np. piękna Róża G. płaci swej gospodyni za pokój przy ul. Przemyskiej 2.500 zł miesięcznie.

W POSZUKIWANIU WŁAŚCIWEJ DROGI

NIEZBITY jest fakt istnienia prostytucji na Wybrzeżu. Próbuję wyciągnąć wnioski z tej nocnej eskapady. To wcale nie jest takie proste. Nie odważyłbym się rzucić prymitywnego hasła likwidacji prostytucji, tak jak żaden rozsądny człowiek nie rzuci hasła likwidacji sklepów z alkoholem. Ale ci sami rozsądni ludzie rozumieją szkodliwość nadużywania alkoholu i czynią wszystko, aby ograniczyć jego spożycie, zwalczyć alkoholizm.

Co robi się w kierunku ograniczenia prostytucji? — Czy rozwiąże problem sama interwencja osamotnionej milicji? Chyba niewiele, jeśli prostytucja rośnie.

Nie pomogą wysiłki ofiarnej Ewy i podobnych jej pracowników MO bez pomocy społeczeństwa. **Każda prostytutka przecież gdzieś mieszka. Każda ma sąsiadów, którzy wiedzą, co dzieje się za ścianą. Krzywa statystyki przychodni przeciwwenerycznych wzrasta. Sąsiedzi jednak obojętnie wzruszają ramionami.**

Są i tacy, którzy się litują, próbując szukać usprawiedliwienia w ekonomicznych przesłankach. Tych pobłażliwych chciałbym wyprowadzić z błędu. Niech porozmawiają z zainteresowanymi. Dowiedzą się od Pauliny, od „Kokotki", i od „Grzybka", że **przeważająca większość prostytutek z drżeniem odrzuca propozycje pracy za 1.000 zł miesięcznie, skoro, nie pracując, można płacić 2.500 zł „komornego".**

Nic więc dziwnego, że w sytuacji, kiedy uczciwi ludzie pracy gnieżdżą się w suterenach — **prostytutki nie znają problemu mieszkaniowego.** Wydaje się, że **jest to sprawa otwarta dla władz, dla kwaterunku i całego społeczeństwa.**

Autor artykułu zdaje sobie sprawę, że nie wyczerpuje zagadnienia. Chodzi mu o coś innego. Chodzi o **wyciągnięcie społecznego problemu z sanktuarium wstydliwości. O rozpętanie dyskusji, szukającej dróg wyjścia z labiryntu peryferyjnej moralności.** Ludzie na dźwięk słowa „prostytutka" milkną wstydliwie, lub próbują lakierować żenujący problem. Ale **wrzodu życia społecznego nie zakryje nalepiony plasterek wstydliwości.**

Przejdź, czytelniku, ulicami swego miasta. Wówczas zrozumiesz, że **gra idzie o wielką stawkę. O młode dziewczęta,** które stopniowo wchodzą w bagienko, i, nim pogrążą się po szyję, muszą przecież zanurzyć w nim najpierw stopy. **Gra idzie o człowieka.** Również i o Wandę z Wejherowa.

Wacław Hyra

P. S. Redakcja oczekuje od czytelników listów poruszających wyżej roztrząsany problem, szukających najwłaściwszej drogi do zwalczenia tego również zła społecznego.

Satyra polityczna

Amerykańskie dowództwo wojskowe, mając na uwadze cele wywiadowcze, wypuszcza balony w obszar powietrzny Związku Radzieckiego i innych krajów obozu socjalistycznego.

(Krokodil)

Na wielkiej wysokości w niskich celach.

Studia zaoczne w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie prowadzi 5-letnie studia zaoczne, uprawniające do otrzymania tytułu magistra nauk ekonomicznych. Studia te dostępne są dla pracujących posiadających świadectwo dojrzałości i przynajmniej roczną praktykę zawodową.

Nauka na studiach jest bezpłatna z wyjątkiem skryptów i podręczników, które studenci zakupują z funduszów własnych. Studiujący korzystają z wydatnej pomocy Państwa, które gwarantuje im 21 dni płatnego urlopu szkoleniowego na cele związane z zajęciami w szkole, jak również mogą korzystać z różnych form pomocy dydaktycznej w Uczelni (biblioteka, konsultacje, ćwiczenia, wykłady). Pod czas trwania zajęć szkolnych studenci studiów zaocznych piszą prace kontrolne, które nadsyłane są do korekty, zdają kolokwia i egzaminy.

Kandydaci na studia powinni odznaczać się nienagannym stanem zdrowia, aby móc sprostać nauce i pracy zawodowej. Termin przyjmowania podań do 31 bm.

Informacji udziela Sekretariat Studiów Zaocznych WSE w Sopocie, przy ul. Armii Czerwonej 101.

CO GDZIE i KIEDY?

TEATRY

GDAŃSK — Teatr Wielki — „Faust" — godz. 18. — Sala Techn. Przem. Okręt., ul. Białowieska — „Kłopot z mężczyznami" — g. 19.
Lalek — siedziba — „Zagubiony elf" — g. 10.
WRZESZCZ — Grunwaldzka 42 Fotoplastikon — Podróż po Niemczech
GDYNIA — Dramatyczny — „Melodramat" — g. 19.

KINA
wg inform. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Czerwone łąki" od lat 18 — duński — g. 16, 18 i 20. „Kameralne" — „Wilk i niedźwiedzie" — g. 9.30 i 10.30; „Czerwone łąki" — g. 11.30 i 13.30; „Przygoda na Morzu Czerwonym" od l. 7 — austr. — dokum. g. 15.30, 17.30, 19.30. **WRZESZCZ** — „ZMP -owiec" — „Skradziony uśmiech" od l. 18 — franc — g. 16, 18 i 20. „Bajka" — „Przedstawienie galowe" od l. 7 — węgr. — g. 16, 18 i 20. **NOWY PORT** — „1 Maja" — „Czerwona oberża" od l. 18 — franc. — godzina 16, 18 i 20. — **OLIWA** — „Delfin" — „Upadek Emiratu" od l. 12 — radz. — g. 16, 18 i 20.

GDYNIA — „Warszawa" — „Kuchenne schody" od l. 18 — franc. — g. 16, 18 i 20. „Atlantic" — „Wielki przełom" od lat 14 — radz. — g. 16, 18 i 20. „Gopiana" — „My z Kronsztadtu" od l. 14 ardz. g. 16, 18, 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Świat się śmieje" od l. 7 — radz. — g. 16; „Na tropie U 202" od l. 7 — radz. — g. 18 i 20. **CHYLONIA** „Promień" — „Irena do domu" od l. 7 — polsk. — godz. 17, 19. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Ołowiany chleb" od l. 7 — czeski — g. 16; „Dziennik marynarza" od l. 14 — ameryk. — g. 18 i 20. **OBŁUŻE** — „Związkowiec" — niecz. **RUMIA** — „Aurora" — „Achtung, Banditen" od l. 14 — włosk. — g. 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Pan na de Scudery" od l. 16 — NRD -szwedz. — g. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Czyścibuty" od l. 14 — hind. — g. 16, 18.15 i 20.30.

MUZEA

Muzeum Marynarki Wojennej Gdynia, oraz Pomorskie w Gdańsku chwilowo zamknięte do odwołania.

WYSTAWY

Nowy Port — Morski Dom Kultury — „Wystawa przeciwgruźlicza" od g. 12 do 20.
Sopot, ul. Powstańców Warszawy Nr 2/6 — Wystawa prac malarskich: Borowskiego, Frydrycha, Jackiewicza i Pietkiewicza czynna co dzień oprócz poniedz.

DYŻURY APTEK
od dnia 24. III. do 30. III. 56 r.

GDAŃSK — Apteka Nr 2 — ul. Łąkowa 16. WRZESZCZ — Apteka Nr 6 — ul Mierosławskiego 27 NOWY PORT — Apteka Nr 4 — ul Oliwska 83/4. stały dyżur nocny. SOPOT — Apteka Nr 35 — ul. Stalina 715 (róg Dzierżyńskiego) GDYNIA — Apteka Nr 54 — ul 22 Lipca 44. ORŁOWO — Apteka Nr 20 — ul. Boh. Stalingradu 66 — st. dyżur nocny. OBŁUŻE — Apteka Nr 63 — ul. Bednarska 11 — stały dyżur nocny.

• • •

Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni III Klinika Chirurgiczna A. M w Gdańsku.

• • •

Pogotowie Ratunkowe w Gdańsku — telefony: Centrala — 322-65 do 7 — Biuro wezwań: 410-00, 340-24, 347-31.

Wiosna w Gdyńskich Zakładach Gastronomicznych

„Stylowa" - otrzyma ogródek „Morska" - będzie już otwarta na święta „Centralna" - gruntownie przebudowana

Nie będzie chyba przesadą, jeśli powiemy, że trójmiasto wobec wczasowiczów i przyjezdnych gości (a jest ich coraz więcej) nie może pochwalić się — poza gdańskim „Orbisem" i sopockim Grand-Hotelem — lokalem, kawiarnią czy restauracją, z prawdziwego zdarzenia.

Każdy nasz lokal, nawet ten nowootwarty, po jakimś czasie „schodzi na psy", przeradza się w obskurną knajpę, melinę — jak wolicie. Ot, choćby gdyńska kawiarnia „Stylowa". Ile wojen stoczono, aby tę „kawiarnię" zamknąć. „Draki" i burdy pijackie — oto stały dodatek do „pół czarnej", na którą przychodziliśmy tam po pracy, wieczorem...

Z tym większym więc zadowoleniem należy przyjąć już realizowane, albo projektowane posunięcia Gdyńskich Zakładów Gastronomicznych, zmierzające do podniesienia własnych lokali do rangi lokali z prawdziwego zdarzenia. Pewnie, że trudno jest „zapłanować" w 100 procentach charakter publiczności bywającej w kawiarni czy restauracji. Ale już samo przyzwoite, „nieknajpiarskie" wnętrze nowej czy odremontowanej kawiarenki, będzie narzucało bywalcom pewien przyjęty a przyzwoity sposób zachowania się...

„Stylową" zamknięto, odremontowano i ponownie otwarto. I... nabrała nieco innego charakteru — stała się naprawdę kawiarnią. A poza tym GZG już pod koniec kwietnia w przylegającym do „Stylowej" pomieszczeniu otworzą jakby mały **bar garmażeryjny i lodziarnię.**

Nie koniec na tym: będzie i ogródek od strony kościółka. Będzie można na świeżym powietrzu wypić kawę czy płynny owoc (z tym ostatnim, to u nas gorzej — warto już teraz pomyśleć o stałym i dostatecznym zaopatrzeniu trójmiasta w ten smaczny i zdrowy napój).

A przy okazji — nareszcie mówi się coraz więcej o kawiarniach - ogródkach. Przeważnie są one lub powstają nie od strony ulic, lecz podwórek. Wiadomo — podwórko, pojemniki na śmieci, no, i w ogóle ten „niefrontowy" widok... Już teraz, u progu wiosny (chyba wreszcie prawdziwej), **trzeba, by Zakłady Gastronomiczne pomyślały o takim drobnym szczególe: zieleni, zieleni dajcie na te tarasy, werandy i do ogródka.** Niech nie będą pustą „patelnią", pozbawioną bluszczów, krzewów i kwiatów. Bo sama nazwa „kawiarnia-ogródek" jeszcze nie wystarcza...

W kwietniu rozpocznie się przebudowa restauracji **„Centralnej"**. GZG zapowiadają gruntowne zmiany tego nie cieszącego się najlepszą opinią lokalu. Po remoncie „Centralna" podniesiona będzie do rangi lokalu I kategorii. Oby nim pozostała na prawdę...

„Morska" (Skwer Kościuszki) uchodziła ongiś za miły lokal. Ostatnio po tych czasach pozostało tylko wspomnienie. Ale GZG nie rezygnują: **„Morska"** jest już odnowiona, odświeżona, a podczas świąt już naocznie będziemy się mogli przekonać, czy estetyczne wnętrza i wyścielane meble stwarzają podstawy, aby tę nową „Morską" zaliczyć do I kategorii.

Już w kwietniu MPRB przystąpi do rozbudowy **„Liliputa"** przy ul. Świętojańskiej. „Liliput" powiększy się o były sklep MHD i zyska nową **salę bilardową.**

I jeszcze coś dla mieszkańców Wzgórza Nowotki: na początku czerwca otwarta będzie **przy ul. Szenwalda nowa restauracja.** Będzie się mieściła w nowym budynku, w 2 salach i będzie miała około stu miejsc.

Należy teraz wyrazić tylko życzenie pod adresem GZG i „czynników" odpowiedzialnych za porządek publiczny: zróbcie wszystko, by te nowe i te odnowione lokale pozostały takimi jak najdłużej, by nie zamieniały się w miejsca pijackich spotkań, a swym wyglądem, estetyką i miłą atmosferą przyciągały ludzi — tych spragnionych spokoju przy dobrym obiedzie i wypoczynku przy czarnej kawie.

P. S. **GZG nie planują utworzenia swojej placówki przy przystani Żeglugi. Szkoda. Może więc istniejącym tam, odpowiednim lokalem i potrzebami wycieczkowiczów zainteresuje się Okr. Przedsiębiorstwo Detalu i Barów Mlecznych.** (EH)

KRÓTKO O RÓŻNYCH SPRAWACH

BRYGADY MŁODZIEŻOWE

...w **WPK GG bardzo dobrze pracują, współzawodnicząc między sobą o większą punktualność kursów, ilość wozokilometrów, uprzejmość w obsługiwaniu pasażerów itp. W bazie gdyńskiej konduktorzy brygady koła Ligi Przyjaciół Żołnierza: Karol Majewski, Jadwiga Rolla i Jadwiga Sobczyk wysoko przekraczają normę inkasa, wielokrotnie otrzymywali nagrody pieniężne i wyróżnienia.**

Konduktorzy i kierowcy ci pracują na linii Orłowo — Oksywie, która słynie ze złej trasy i nieodpowiedniego taboru, mimo to jednak wywiązują się ze swych obowiązków bez zarzutu. Toteż bardzo się wszyscy zdziwili, że od 1 kwietnia kierownictwo stacji WPK GG w Orłowie likwiduje brygadę LPŻ. Powodem ma być to, że ranny wyjazd i nocny powrót wozu uniemożliwia zajezdni przegląd wozu w nocy.

Naszym zdaniem trzeba by raczej zmienić rozkład jazdy, aby brygada LPŻ mogła pierwsza zjeżdżać do garażu. Rozbijanie zorganizowanych samorzutnie przez pracowników WPK GG brygad na pewno nie przyczyni się do lepszego wykonania planów przedsiębiorstwa.

B. Bychowski
korespondent

NA WSZYSTKICH BUDOWACH

...Zjednoczenia Budownictwa Wiejskiego w Pruszczu Gdańskim ukończono już dyskusje nad projektem planu 5-letniego. Wśród wniosków wpływających do komisji głównej najbardziej cennymi są propozycje przekazywania kierownikom budów dokumentacji technicznej na miesiąc przed rozpoczęciem pracy, stosowania w miejsce materiałów deficytowych — zastępczych oraz zapewnienia należytych warunków BHP w hotelach robotniczych i na budowach.

Wiele z wniosków jest już w realizacji, a gdy Woj. Zarząd Budownictwa Wiejskiego pomoże, załoga z Pruszcza wykona na pewno swe zadania.

J. Sapożnikow
korespondent

WIECZORY CZWARTKOWE

...które co tydzień organizuje dla dzieci i młodzieży czytelnia w Orłowie, cieszą się dużym powodzeniem wśród młodocianych obywateli tej dzielnicy Gdyni. Bibliotekarka starannie układa każdy program, aby zainteresował wszystkie dzieci. Są więc i kolorowe przeźrocza bajek uzupełniane żywym słowem, może na też poczytać najrozmaitsze książeczki, urządza się często specjalne imprezy.

Sprawnie pracuje w czytelni aktyw dziecięcy, w którym prym wodzą Bożenka Gawrońska, Janinka Kubikówna i Jurek Szymczak. Pomagają oni kierowniczce czytelni ob. H. Tymczyszyn w ustalaniu programu imprez, doborze lektury itd. Ponadto odwiedzają czytelników przetrzymujących wypożyczone książki, przypominając im, że na daną książkę czeka wiele innych osób.

DO ZAKŁADOWEGO LEKARZA - DENTYSTY

...urzędującego w Gdańsku przy ul. Bojowców (w dawnym gmachu dyrekcji Poczt i Telegrafu) mają pretensje pacjenci o to, że nie przyjął się w tym gabinecie lekarskim system numerków lub naznaczania godzin przyjęcia. W rezultacie codziennie od rana do godz. 16 formują się olbrzymie kolejki.

Trzeba by zmienić ten system przyjmowania chorych choćby ze względu na to, że nie każdy może zwalniać się z pracy na parę godzin.

Lasota
korespondent

Komunikacja w okresie świąt

Dyrekcja WPK GG podaje do wiadomości, że tramwaje, trolejbusy i autobusy w dniu 31 bm. (sobota) będą kursowały według normalnego rozkładu, a w dniach 1 i 2 kwietnia (niedziela i poniedziałek) według rozkładu świątecznego z uwzględnieniem niezbędnych potrzeb ludności.

W nowej aptece

Z wielkim zadowoleniem przyjęli mieszkańcy trójmiasta wieść o otwarciu przed kilkoma tygodniami nowej apteki, skupiającej i sprzedającej leki zagraniczne. Mieści się ona przy ul. Świętojańskiej 70 w Gdyni.

Jak już informowaliśmy, apteka skupuje przede wszystkim leki nasercowe i przeciwgruźlicze według cen, ustalonych przez Państwową Komisję Cen.

O potrzebie i użyteczności tej placówki świadczy wielki ruch, panujący od pierwszego dnia otwarcia apteki. Czy wiecie, ile gatunków lekarstw skupuje się w tej aptece? — sto pięć, a już niedługo liczba kupowanych specyfików podniesiona zostanie do dwustu.

Na zdjęciu: sprzedaż leków.

Fot. Ferster

„Rudy kot" tylko raz...

W najbliższych dniach prócz premiery prasowej programu pt. „Przy czarnej kawie" (3 kwietnia o godz. 19) odbędzie się tylko jeden otwarty spektakl w dniu 2 kwietnia o godzinie 16.30.

Przedsprzedaż biletów w „Orbisie" w Gdańsku i Wrzeszczu oraz w biurze Klubu Pracowników Kultury, Gdańsk, Garncarska 18/20, III p., pokój 2, telefon 339-86.

Jak wystawiono »Nawojkę«

czyli słów kilka o studenckim zespole

Zajrzyjmy do kroniki Zespołu Dramatycznego Politechniki Gdańskiej. „Nawojkę", wystawioną przez Teatr Młodego Widza w Krakowie, widział jeden z gdańskich studentów — **Andrzej Cybulski** i pomyślał, że studencką sztukę powinni wystawić przede wszystkim studenci. Znaleźli się chętni, przyszedł reżyser, znany aktor Juliusz **Lubicz-Lisowski.** I tak się zaczęło.

W jednym rogu stołówki ćwiczył chór, w drugim orkiestra, w trzecim balet i wreszcie w ostatnim aktorzy. Było coraz lepiej, lecz wciąż jeszcze źle. Wystawić sztukę przy tak dużej obsadzie, z orkiestrą, baletem, śpiewem solowym, z chórem — nie, to nie jest łatwe.

A jak z czasem? Wiadomo jak u studentów. A choćby dla przykładu.

Odbywa się próba. Do reżysera podchodzi Aleksandra **Schlichtinger** (Nawojka). Prosi o zwolnienie.

— Dlaczego?

— Bo muszę iść na egzamin.

— A no trudno, proszę.

Ja zaraz wrócę, panie reżyserze.

Wróciła po niecałych dwóch godzinach.

— No, jak tam Nawojka, zdałaś?

— Zdałam, zdałam. Bierzemy się do roboty.

Z braku odpowiedniego locum wypożyczano na noc salę teatru. Szlifowanie, szlifowanie do świtu. Potem biegiem do akademika. Jeśli było śniadanie — świetnie, jeśli nie — ha, trudno. Wykłady... Potem próby.

Eliminacje zbliżały się szybko. **Zespół uznano za najlepszy w Polsce.** Potem występ w Gdyni, dwa w Warszawie, letnia sesja egzaminacyjna, wakacje.

Po wakacjach zdecydowano wznowić sztukę.

Ponowne skompletowanie zespołu okazało się trudne. Część opuściła już uczelniane mury. Więc rezygnować? Ależ skąd! Wysłano „listy gończe", które wróciły wespół z adresatami. Na próbach okazało się, że z przypomnieniem sprawa jest niemal tragiczna.

Orkiestra sobie, balet sobie, aktorzy nie wiedzą kiedy wejść na scenę, jednym słowem klapa. Ale nie zrezygnowali. Postanowili: Jutro od godz. 21 ćwiczy w tej sali orkiestra, w stołówce balet. Pojutrze razem. Wszystko musi grać!

Spotkali się we środę w nocy. Poszło nieźle.

* * *

Pierwszy dzwonek, drugi, gasną światła.

Grają dobrze. Każdy dał z siebie to, co mógł najlepszego.

Nawojka, chłopska dziewczyna, pragnie się kształcić. Ależ gdzie wsiowej dziewusze do tego? Krakowska Alma Mater jest tylko dla żaków. Akcja się rozwija, dochodzi do szczytowej fazy. Żak Jasiek-Nawojka — zostaje zdemaskowana. Dla niej droga do wiedzy zamknięta. Na stos! Okrutny wyrok zamyka spektakl.

A sala nagradza oklaskami doskonałą grę, wyraża uznanie dla zwartego kolektywu, w którym każdy jest aktorem, szatniarzem, stolarzem, biletererm, malarzem i „aktorem z mięśniami" potrzebnymi dla noszenia dekoracji.

Publiczność wychodzi. Została nas mała grupka. Reżyser, Nawojka, mistrz Andrzej — Leopold Gogol (oficer Marynarki Wojennej), Idzi — Andrzej Cybulski, Mieszek — Jerzy Pieczyński, Gęba — Leszek Matczuk, Baccalarus — Dymitr Łozowik, Pietrusia — Celina Barzałówna, Maciek Prandota — Olgierd Wasilewski, koleżanka z baletu — Alina Cieślik, inspicjent — Tadeusz Sauer. Ale właściwie zostałem sam z reżyserem, bo tamci poszli za kulisy — poskładać dekoracje.

Spytałem reżysera, co sądzi o młodych aktorach.

— To zespół, który wie, czego chce. Nie ma w nim gwiazd. Wszyscy są tu równi i wszyscy chcą, aby każdy występ był coraz lepszy. Są to amatorzy z prawdziwego zdarzenia.

Gen. Pisarewicz

OTWARTO dla widzów

CZAS POMYŚLEĆ O KAJAKU

Jeśli ktoś chce sam zbudować kajak, pójdzie mu to łatwiej gdy otrzyma gotowe elementy. Można zamówić komplet do kajaka turystycznego typu „Junak 2" w Południowych Zakładach Przemysłu Sportowego Bielsko - Biała, ul. 10-go Lutego 59/61. Cena kompletu wynosi 420 zł.

Od kilku dni

...poczta w Pruszczu Gd. nie doręcza paczek przychodzących do uczniów tamtejszego Technikum Ogrodniczego. Dotychczas przekazy doręczane były kancelarii szkoły i uczniowie odbierali paczki na poczcie.

Obecnie listonosz przynosi sam paczkę, ale jeżeli nie zastanie ucznia, paczka wraca na pocztę i zostaje odesłana nadawcy.

Gdyby kierownik urzędu pocztowego w Pruszczu mógł wczuć się w położenie ucznia, który dowiaduje się, że pieczołowicie przygotowywane przez mamę przysmaki powędrowały z powrotem do domu, chyba szybko zmieniłby sposób urzędowania.

H. Słomiński
korespondent

Dużym kłopotem...

...dla Zakładu Sieci Elektrycznych w Gdańsku jest nie zawsze właściwy tabor, przydzielany zakładowi. Odczuwa się ogromną potrzebę samochodów mniejszych, lekkich, przystosowanych do przewozu kilku osób oraz nieco sprzętu, narzędzi itp. — Jednym słowem: większych furgonów. Jeszcze trudniejszym do rozwiązania problemem są kapitalne remonty samochodów nietypowych. Samochody te częstokroć po przeprowadzeniu remontu mogłyby długo jeszcze być eksploatowane. Okazuje się jednak w praktyce, że kapitalny remont samochodu nietypowego — to niezbyt prosta rzecz. **Np. samochód ciężarowy m-ki „Saurer" znajduje się w remoncie kapitalnym od lutego 1955 r. a remont i przebudowa samochodu marki „Opel-Admiral" trwa od września 1955 r.**

Gdzie? W Zakładzie Remontowym Energetyki w Gdańsku. Dlaczego? W pierwszym wypadku **brak panewek,** a w drugim... **kabla do instalacji elektrycznej.**

Plan 5-letni nakłada znaczne zadania na ZSE w Gdańsku zarówno w dziedzinie techniczno-przemysłowej, jak i w dziedzinie obniżki kosztów własnych. A jak można zapewnić wykonanie tych zwiększonych zadań, skoro kapitalne remonty pewnej części taboru samochodowego przeciągają się w nieskończoność? I jak można mówić o skutecznej walce o obniżkę kosztów, skoro w oczy rzuca się nieekonomiczność tak koniecznego z drugiej strony taboru pogotowia awaryjnego?

Załoga ZSE-Gdańsk prosi kompetentne czynniki o zainteresowanie się **sprawą produkcji większych furgonów.** Jednocześnie zwraca się do **Zakładu Remontowego Energetyki** w Gdańsku o **zakończenie wreszcie remontu omawianych samochodów** i zaprzestanie praktyk w rodzaju „Obiecanki — cacanki, a głupiemu radość".

Roman Wróblewski
korespondent

MICAWKI WYBRZEŻA

Daremne zapały

W fabryce farb i lakierów w Oliwie powstał amatorski zespół teatralny, który z powodzeniem wystąpił z okazji Dnia Kobiet.

Niestety, zespół nie będzie mógł kontynuować swej pracy, ponieważ Okręgowy Zarząd Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego ma do zaofiarowania instruktorowi teatralnemu... 100 zł miesięcznie.

Przeciętna płaca dla weryfikowanego instruktora wynosi 25 zł za godzinę, a w miesiącu powinno się odbyć co najmniej 8 prób dwugodzinnych. Stąd wniosek, że w tym chemicznym tyglu — mimo zapału młodych robotników z oliwskiej fabryki — nic się nie wysmaży.

(ek)

Konflikt antagonistyczny

W domu nr 6 przy ul. Rutkowskiego we Wrzeszczu mieści się rozdzielnia „Ruchu".

Na podwórzu zaś tego domu znajduje się mały, zarośnięty krzakami wzgórek, którego specjalną ozdobą jest piękna stara brzoza.

Zdawałoby się, że nie ma logicznego związku między „Ruchem" a brzozą. Jest jednak inaczej — istnieje między nimi zadawniony konflikt.

Brzoza nie znosi „Ruchu", a ten postanowił zniszczyć stare drzewo. Robi to zaś za pośrednictwem swych samochodów, które, mając wprawdzie dość miejsca na podwórzu, z wjeżdżania na wzgórek uczyniły sobie „sportową" zabawę.

Ape

Od ręki

Komu wierzyć?

W nr 81 „Dz. Bałt." z dnia 5.II br. w notatce „Od ręki" pytaliśmy PKP, dlaczego skasowano najdogodniejsze połączenie kolejowe Wybrzeża z Warszawą, tj. pociąg pośpieszny, wychodzący z Warszawy o godz. 17,55, a z Gdyni do Warszawy o godz. 16.33.

Pytaliśmy, dlaczego wycofano TEN pociąg spośród kilku utrzymujących połączenie z Warszawą, bo tylko TEN JEDEN umożliwiał mieszkańcom Wybrzeża, po załatwieniu spraw służbowych w rannych godzinach, powrót na noc do domu, a więc i odpoczynek przed pracą nazajutrz, i oszczędność czasu i pieniędzy.

DOKP odpisała nam, że to decyzja ministerstwa, a ministerstwo, że: odwołanie kursowania pociągu „ma charakter przejściowy i powstało w związku z trudnościami techniczno - ruchowymi, wynikającymi z niesprzyjających warunków atmosferycznych".

Odpowiedź ta nie wyjaśniła nam wprawdzie, dlaczego trzeba było wstrzymać TEN, NAJDOGODNIEJSZY, A NIE INNY, pocieszyliśmy się jednak obietnicą, że: „codzienne wprowadzenie pociągu będzie wznowione, skoro tylko ustąpią trudności, z którymi kolej boryka się obecnie".

„Niesprzyjające warunki atmosferyczne" ustąpiły już dość dawno, minął luty i marzec, wiosna w pełni. Czekamy na komunikat z PKP i otrzymaliśmy, ale... o tym, że wznowiono kursowanie tego pociągu (jak i kilku innych) tylko na okres świąt, ze względu na większy ruch pasażerski.

Coś tu nie gra. Czyżby wyjaśnienie z dnia 27.II. br., podpisane przez wicedyrektora kolei, było po to, aby formalności udzielania odpowiedzi stało się zadość?

(t)

Wystawa fotografiki marynistycznej

W klubie SPATIF-u w Sopocie przy ul. Rokossowskiego powiało świeżym „wiatrem od morza"... Nie, nie mówimy tu o przeciągach. **FLORIAN STASZEWSKI,** którego już niejednokrotnie poznaliśmy jako wybitnego fotografa - marynistę, wystąpił w lokalu artystów z skromną, ale pełną uroku wystawą swoich nowych prac wykonanych w bromie.

Urokowi temu ulegnie nie tylko ten, kto ukochał morze, lecz przede wszystkim każdy człowiek wrażliwy na piękno. Jak sceny z monumentalnych morskich filmów, przewijają się przed nami zdjęcia sztormów, wypełnionych wiatrem żagli. Gdzie indziej inny znów temat: port o świcie, praca rybaków na Zalewie Wiślanym na tle sieci - gigantów, jacht kołyszący się na spokojnych wodach...

Wystawa ta jest nie tylko najlepszą „propagandą morską", ale daje pogląd, co potrafi z kamerą robić dobry fotograf - amator.

Ruch fotograficzny w kraju zatacza coraz szersze kręgi, pokazujemy zatem wszystkim amatorom wzory, z których warto czerpać i to czerpać pełnymi garściami.

Wystawa wspomnianych prac trwać będzie do 15 kwietnia br., po czym F. Staszewski wystawi swoje prace z serii teatralnych. Tematem tej wystawy będzie „BALLADYNA".

Studia zaoczne drogą do wiedzy:

ŚMIAŁO i szczerze

Piekielne noce

Mieszkam przy ul. Grunwaldzkiej 41 we Wrzeszczu, tuż nad sklepem z artykułami spożywczymi MHD nr 3. Odkąd sklep ten zaopatrzony został w motor - chłodnię, ja i moja rodzina oraz inni lo-

katorzy domu przeżywamy co noc piekielne męczarnie. Tak, właśnie, co noc, bowiem motor włączany jest o godz. 21 i wyje bez chwili wytchnienia do godz. 8 rano.

Dźwięk syreny alarmowej wydaje się kołysanką w porównaniu z dzikim rykiem tego przyrządu. O spaniu, oczywiście, nie może być mowy.

Inne sklepy spożywcze, garmażeryjne i mięsne również posiadają podobne urządzenia, lecz nigdzie nie zakłóca się mieszkańcom nocnego wypoczynku. Zapewne więc tylko motor w sklepie MHD nr 3 został źle zmontowany czy źle ustawiony, zresztą nie znam się na technice, ale w każdym razie obecnie istniejący stan rzeczy uważam za karygodne lekceważenie spokoju lokatorów.

Zwracałam się już w tej sprawie do kierownika sklepu, który zbył mnie odpowiedzią, że to nie zależy od niego, lecz wyłącznie od dyrekcji MHD.

W imieniu rzeszy nie mogących sypiać lokatorów proszę o interwencję.

W. Ż.

Odpowiedzi REDAKCJI

T. S., Gdańsk. — Zakup większej ilości kolejowych i tramwajowych biletów okresowych, połączony ze ściąganiem pieniędzy na zakup i z rozliczaniem się z otrzymanych na zakup pieniędzy, może stanowić skomplikowaną czynność, którą nie powinno się obarczać młodocianych gońców. Obliczenie należności za bilety, rozdział biletów i rozliczenie się z otrzymanych pieniędzy należałoby raczej powierzyć jednemu z dorosłych pracowników umysłowych, który mógłby wykorzystać gońca jedynie do posłania wykazu pracowników i odbioru wystawionych biletów.

Rezerwista H. G., Gdańsk. — Pracownik, który po odbyciu służby wojskowej powrócił do pracy w swoim dotychczasowym zakładzie pracy, ma prawo do urlopu wypoczynkowego, przy czym czas służby wojskowej zalicza mu się do okresu zatrudnienia. Urlop pracownik będzie mógł wykorzystać dopiero po przepracowaniu 3 miesięcy od dnia zgłoszenia się z powrotem do pracy (pkt. 5 uchwały nr 616 Prezydium Rządu z dnia 18 sierpnia 1951 r., MP A-77, poz. 1070).

SPORT • SPORT • SPORT

Płomień olimpijski przez pół świata

Jeszcze nigdy płomień olimpijski nie musiał przebyć tak długiej drogi jak w tym roku. Od Olimpu do miejsca XVI Igrzysk Olimpijskich w Melbourne jest 20 tys. km, a więc połowa obwodu ziemi. „Rozkład jazdy" jest już gotowy. 22 listopada 1956 r. punktualnie o godz. 16.32 ostatni biegacz wpadnie z pochodnią olimpijską na stadion w Melbourne.

Dwadzieścia lat temu po raz pierwszy wprowadzono „olimpijski bieg z pochodnią". W latach 1948 i 1952 w Londynie i w Helsinkach kontynuowano „biegi z pochodniami". Idea by w ten sposób stworzyć pomost pomiędzy klasycznym światem starożytnym, a nowymi czasami została przyjęta z takim entuzjazmem na całym świecie, że moment przybycia ostatniego zawodnika na stadion olimpijski — stawał się szczytowym punk-

ty płomień" przez Kair, Karaczi, Kalkutę, Bangkok, Singapur do Darwiny. Trasa ta ma długość 13.750 km. Na tym nie kończy się powietrzna podróż „płomienia". Następny samolot przewiezie go do odległej o 1.700 km miejscowości Cairns na zachodnim wybrzeżu Australii.

Z Cairns brakuje do Melbourne „zaledwie" 4.400 km, a więc więcej niż w 1936 r. wynosiła trasa z Olimpu do Berlina. Ten ostatni etap na ziemi australijskiej przebyty zostanie podobnie jak w Grecji przez sztafetę biegaczy. Każdy uczestnik sztafety ma przebyć 1 milę (1.609 m). Pomiędzy pierwszymi biegaczami będą także grupy australijskich tubylców. Na każdego zawodnika przewiduje się czas około 7 minut. We wszystkich większych miejscowościach odbędą się uroczyste powitania. Obliczono, że jeżeli uczestnicy sztafety biec będą dzień i noc, to trasę z Cairns do Melbourne przebędą w czasie 13 dni i 8 godzin.

Zapaloną pod Olimpem pochodnię poniosą uczestnicy greckiej sztafety do odległych o 350 km Aten. Na tamtejszym lotnisku od pochodni zapalona zostanie lampa górnicza. Specjalny samolot przewiezie „otwar-

Piłkarski turniej FIFA rozpoczęty

W Budapeszcie rozpoczęły się w środę 28 bm. rozgrywki piłkarskiego turnieju FIFA, juniorów.

Turniej zainaugurowało spotkanie grupy I między reprezentacjami **Węgier** i **NRF.** Mecz po słabej grze obu drużyn zakończył się wynikiem bezbramkowym.

W drugim spotkaniu tej grupy **Bułgaria** pokonała **Anglię 2:1** (0:0).

W pierwszych meczach grupy trzeciej niespodziankę zgotowali piłkarze **Saary,** zwyciężając **Francję 1:0** (1:0). W drugim meczu **Włochy** pokonały **Belgię 2:1** (1:0).

O mistrzostwo Gdańska w tenisie stołowym

W świetlicy hotelu robotniczego ZPG w Narwiku odbyły się ostatnio indywidualne mistrzostwa Gdańska w tenisie stołowym. W poszczególnych kategoriach tytuły mistrzów zdobyli: seniorzy — Nowak (Stal), seniorki — Cygert (Kolejarz), juniorzy — Zieliński (Kolejarz WZŁ), juniorki — Kessling (AZS PG). W mistrzostwach startowało 100 zawodników, w tym 16 kobiet.

Jeszcze o konkursie „Uprawiajmy turystykę zimą"

Kierownictwo konkursu turystycznego „Uprawiajmy turystykę zimą" przypomina, że do dnia 31 bm. należy nadsyłać materiały dotyczące konkursu (dzienniczki, kroniki itp.) na adres: PTTK „Trójmiasto", Sopot, ul. Stalina 765.

Dziś W RADIO

PIĄTEK, 30 MARCA 1956 R.

6.30 — DZIENNIK. 6.40 — Koncert. 7.10 — Koncert solistów. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Wiad. 8.06 — Pieśni Schuberta. 8.30 — Wiad. 8.36 — Suita „Ze średniowiecza" Głazunowa. 9.00 — Przerwa lok. 11.55 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Wiad. 12.10 — PRZEGLĄD PRASY. 12.15 — Gra zespół Alberta Sandlera. 12.30 — Program i komunikaty lok. 12.35 — Program dnia. 12.40 — Aud. dla dzieci. 13.00 — Muzyka. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Stan wód. 14.10 — „Nowy kwiat" — fragm. pow. Andre Kedrosa. 14.30 — Muzyka klasyczna. 15.00 — Fragmenty z dramatu muz. „Parsifal" Rysz. Wagnera. 15.38 — Sonata D-dur Beethovena. 16.00 — Koncert Ork. Wybrzeża — lok. 16.35 — Aud. dla młodzieży — lok. 16.50 — Recenzja z baletu pt. „Bocianiątko" — lok. 17.00 — Z życia Zw. Radzieckiego. 17.30 — Dziennik Wybrzeża — lok. 17.45 — Piosenka tygodnia — lok. 17.50 — Muzyka krajów nadmorskich — lok. 18.15 — Wiad. 18.20 — Muzyka operetkowa — lok. 19.00 — Muzyka i akt. 19.25 — Wiersze Antonio Mochado. 19.40 — Montaż z okazji rocznicy oswobodzenia Gdańska — lok. 20.25 — Dyskusja przed mikrofonem. 20.45 — „Czego chętnie słuchamy". 21.30 — Z kraju i ze świata. 22.00 — Dziennik rybacki — lok. 22.10 — Koncert symf. 22.30 — Felieton. 22.40 — Koncert d. c. 23.00 — Muzyka. 23.50 — OST. WIAD.

O biletach na mecz Lechii z Djurgaarden

W związku z dużym zainteresowaniem niedzielnym meczem gdańskiej Lechii ze szwedzką drużyną Djurgaarden, organizatorzy spotkania zawiadamiają wszystkich posiadaczy kart bezpłatnego wstępu, wydanych przez WKKF, MKKF w Gdańsku oraz Lechię, że należy je wymienić na bilety wstępu na powyższe spotkanie w Sekcji Piłki Nożnej WKKF. Bilety ulgowe dla zakładów pracy i kół sportowych można nabywać codziennie w godz. 9 — 17 w kasach stadionu Budowlanych we Wrzeszczu.

CZYTELNIK

Redakcja: Gdańsk Targ Drzewny 3/7
TELEFONY:
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz Miejski 318-97
Dział gosp.-morski 353-28
Śmiało i szczerze 345-17
Dział Sportowy 335-65
Redaktor nocny 335-60
Pismo redaguje zespół
Administracja: Gdańsk - Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 383-51
Dział Finansowy 320-94
Centrala 350-41
Dział Ogłoszeń 335-81
„CZYTELNIK"
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę kwartalną „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze i wszystkie urzędy pocztowe — Cena prenumeraty wynosi kwartalnie 15 zł „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk Gdańskie Zakł. Graf. Gdańsk
Zam 981—W-7-1579

FACHOWCY POSZUKIWANI

1 majstra budowlanego i 1 technika budowlanego zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo Budowlane w Wejherowie, ul. M. Buczka 9. Uposażenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr codziennie w godzinach od 7 do 15. 549-K

Technologów przetwórstwa rybnego działów konserwowego i marynat poszukuje Biuro Projektów Budownictwa Morskiego w Gdańsku. Reflektujemy jedynie na siły wysokokwalifikowane z dłuższą praktyką zawodową. Podania z życiorysem należy składać do działu kadr BPBM w Gdańsku, Wały Piastowskie 24. 543-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM gospodarstwo z zabudowaniami k/Gdańska (mieszkanie wolne) — wydzierżawię, sprzedam. Raczkowski, Warszawa, Chmielna 26. 554-K

IDEALNE gospodarstwo: 10 ha ziemi buraczanej, 4 łąki, 0,50 ogrodu, jeziorko, zabudowania masywne, wodociągi inwentarz żywy, martwy (2 km miasto) 200.000 i inne poleca — poszukuje. Zieliński, Starogard, Bieruta 39. 3332-G

DOMEK z ogródkiem dwa pokoje z kuchnią, umeblowane — tanio sprzeda właściciel. Po sprzedaży wolny. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Jana Ostroroga 21 (Kolonia Zieleniec). 3346-G

KUPNO

RĘCZNĄ maszynę do szycia — kupię. Fijałkowska, Wrzeszcz, Dębinki 7d. 3375-G

PLASTYK nylon kupuję. St. Kaźmierski, Poznań, Zielona 7. 870-P

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie — pokój z kuchnią, pół komfort we Wrocławiu — na podobne w trójmieście. E. Menczak, Wrocław, Stalina 193/14. 816-P

MŁODY, samodzielny inżynier pilnie poszukuje pokoju sublokatorskiego, najchętniej we Wrzeszczu. Polonis, Wrzeszcz, Rutkowskiego 18. 838-P

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Kartuzach — na podobne lub mniejsze w Gdyni. Kartuzy, Rynek 10. Chylmańska, tel. 25-54. 850-P

SAMODZIELNE mieszkanie: pokój i służbówka, słoneczne w Orłowie, koło Poczty — zamienię na dwupokojowe mieszkanie w Gdyni lub Orłowie. Zgłoszenia: Sopot, poste restante, Maćkowiak. 858-P

2 SŁONECZNE średnie pokoje z kuchnią (na poddaszu) ogródek w Olszynce (nadaje się dla hodowcy gołębi) zamienię na jeden lub 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „3350". 3350-G

MIESZKANIE trzypokojowe z kuchnią w Słupsku — zamienię na 2 pokoje z kuchnią w trójmieście. Wiadomość: Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 68. Kolektura Nr. 161. 3378-G

ZAMIENIĘ pokój w Sopocie — na pokój przy rodzinie również w Sopocie. Waliński Dzierżyńskiego 12/2, tel. 341-70. 3377-G

STUDENT pracujący poszukuje pokoju w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „3351". 3351-G

SAMODZIELNY słoneczny pokój z używalnością kuchni w Sopocie — zamienię na TYLKO słoneczny może być poddasze w Sopocie, Orłowie, Oliwie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „2725". 2725-G

SPRZEDAŻ

BUTY zamszowe miarowe nr 41 — sprzedam. Gdynia, Czerwonych Kosynierów 121a/14 836-P

SAMOCHÓD osobowy marki „Peugeot" na chodzie — sprzedam. Elbląg tel. 658. Felicjan Woźny, Elbląg, Nowodworska 34.

MOTOCYKL „Jawa" 250 — sprzedam. Malbork, Rejmonta 27—4. 3336-G

BAGAŻÓWKĘ, marki „Adler" stan dobry, na chodzie — sprzedam. Gdynia tel. 16—18. 866-P

MASZYNĘ gabinetową do szycia i zwykłą bębenkową, radio „Saba" czterozakresowe — sprzedam. Gdynia, Kopernika 5 m. 4. 869-P

AKORDEON 32-basowy „Hohner" stan dobry — sprzedam. Gdańsk, Zielony Trójkąt 19—1. 3372-G

WÓZEK kryty, bliźniaczy, stan dobry — tanio sprzedam. Wiadomość: tel. 421-76. 839-P

SKRZYNKI specjalne do uprawy pieczarek — sprzedam. Wiadomość: Oliwa, Słowiańska 7, godz. 17—20. 3321-G

MOTOCYKL 125 i ramę „Sachs" — sprzedam. Jan Jankowski. Gdańsk, Wyczółkowskiego 91. 3301-G

KIOSK sprzedam. Gdynia, Świętojańska, róg Skweru Kościuszki. Owczarek. 853-G

RADIO „Stern" klawiszowe, z adapterem, nowoczesne — sprzedam. Sopot, Rokossowskiego 5—5. 3337-G

OKAZJA — księgozbiór Gedaniców, komplet lub tomami, roczniki „Fotografii" — sprzedam Sopot, Stalina 829-3, po południu. 859-P

MASZYNĘ do liczenia „Facit" cztero - działaniową i sekstans okrętowy — sprzedam. Gdynia, tel. 50-76. 857-P

RADIO „Lerenz Super", akordeon 16 registrów, powiększalnik czeski — sprzedam. Gdańsk, Rzeźnicka 65/5. 335/G

NOWE radioaparaty: „Białoruś", „Amati", „Libelle", dywany 4 x 3, 3,5 x 2,5, fotoaparat „Kijew", trzypalnikową kuchenkę elektryczną, obiektywy do „Zorki" — sprzedam. Gdynia, Starowiejska 17/4. 3359-G

ELEGANCKIE WÓZKI DZIECIĘCE za gotówkę i na RATY poleca: Gdańska Składnica Drobnej Wytwórczości. Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 43, tel. 415-22. 3345-G

RADIO nowe trzygłośnikowe „Undine", zegarek męski „Tissot" — sprzedam. Wrzeszcz, Grunwaldzka 20/2. 3313-G

MOTOCYKL „Mińsk 125" — sprzedam. Wrzeszcz, ul. Ceglana 15/1. 3355-G

SPRZEDAM niedrogo kuchnię gazową trzpalnikową z piekarnikiem, białą. Wrzeszcz, Łukasiewicza 3/7 (obok Teatru Lalek). 3374-G

MOTOR 0,8 KW na 220 V sprzedam. Gdańsk-Polanki, ul. Arkońska 44-2. 33-76-G

ZEGAR (stojący) sprzedam. Wiśniewska, Gdańsk-Suchonino, Szuberta 69/1. 3379-G

PRACA

POTRZEBNY pomocnik, samotny do ogrodnictwa. Gdynia-Witomino, Wąska 22. 860-P

POMOC domowa potrzebna od zaraz do dwojga dzieci. Gdańsk-Nowy Port, ul. Marynarki Polskiej 12 m. 5. 3360-G

POTRZEBNA pomoc domowa do rodziny z 2-giem dzieci. Wrzeszcz, Dzierżyńskiego 50 m. 3. 3367-G

NAUKA

TAŃCÓW korespondencyjnie uczę. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 555-K

ZGUBY

28 MARCA zgubiono złoty zegarek w drodze od Przedszkola PLO 1 do Wydziału Zdrowia ul. 22 Lipca. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot pamiątki do Przedszkola PLO 1. 868-P

RÓŻNE

PRZYBŁĄKANEGO psa myśliwskiego odebrać do dnia 31. 3. 56. Wrzeszcz-Brętowo, Matęblewska 15. Barnaś. 3354-G

OB. Króla z-cę przewodniczącego Prez. MRN, ob. Grablewską kier. Wydz. Komunikacyjnego, zastępcę Komendanta MO miasta Sopotu — za niewłaściwe zachowanie się wobec nich 27. II. 1955 — przeprasza Tadeusz Smyk. Oliwa, Zajęcza 2. 3363-G

Ogłaszajcie się w »Dzienniku Bałtyckim«

„NADMORSKA"

Restauracja I-szej kategorii
Sopot, ul. Grunwaldzka 12
tel. 518-50

zawiadamia

P. T. Konsumentów, że od dnia 1 kwietnia 1956 r. **Zakład będzie czynny we wszystkie dni tygodnia od godziny 13-tej.** Codziennie z wyjątkiem piątków odbywa się **dancing** z udziałem wyborowej orkiestry jazzowej pod dyr. FRANCISZKA OPYDA.
Refreny śpiewa — EDWARD ZAPAŚNIK
Polecamy obiady firmowe 3-daniowe w cenie od 12 zł. Przyjmujemy zamówienia na wyroby garmażeryjne oraz na urządzanie zastaw świątecznych, przyjęć towarzyskich i bankietów tak w lokalu własnym, jak i w domach prywatnych.
Produkcję naszą na życzenie dostarczamy do domów prywatnych. 546-K

Spółdzielnia Pracy
Elektryków Specjalistów
S. P. E. S. Łódź
Al. Kościuszki 32
zawiadamia

że **przejęła** od Spółdzielni Pracy „Motor" oddział przewijania silników elektrycznych mieszczący się w Łodzi, ul. Wólczańska 109

wszelkie usługi w zakresie:

PRZEWIJANIA SILNIKÓW o każdej mocy i napięciu, TRANSFORMATORÓW PRĄDNIC, WIERTAREK i ODKURZACZY z materiałów własnych i powierzonych S-nia wykonuje szybko, solidnie, na równorzędnych prawach z przedsiębiorstwami państwowymi. 553-K

Przedsiębiorstwo Sprzedaży Okazyjnej „BAZAR" w Gdańsku

poleca P. T. klientom **duży wybór przecenionych tekstylii i konfekcji oraz obuwie w drugim gatunku w pełnym asortymencie i tkaniny resztki.**

Punkty sprzedaży:

GDAŃSK sklep NR 1 ul. Pańska Nr 5 — przeceniona konfekcja i tekstylia oraz niższe gatunki produkcyjne tekstylii i konfekcji
sklep Nr 2 ul. Straganiarska 32 — tkaniny — resztki
sklep Nr 3 ul. Podmiejska 17 — tkaniny — resztki
sklep Nr 4 Hala Targowa — obuwie
sklep Nr 5 Hala Targowa — tkaniny — resztki
sklep Nr 6 Hala Targowa — dziewiarstwo — pończosznictwo — konfekcja lekka

GDAŃSK — WRZESZCZ sklep Nr 7 ul. Grunwaldzka 24 — tkaniny — resztki
sklep Nr 8 Targowisko Wrzeszcz — tkaniny — resztki

SOPOT sklep Nr 1 ul. Rokossowskiego — tkaniny — resztki
sklep Nr 2 Hala Targowa — tkaniny — resztki
sklep Nr 3 Hala Targowa — obuwie

GDYNIA sklep Nr 1 ul. Starowiejska 7 — przeceniona konfekcja i tekstylia oraz niższe gatunki produkcyjne tekstylii i konfekcji
sklep Nr 2 ul. Świętojańska 54 — tkaniny — resztki
sklep Nr 3 ul. Świętojańska 91 — konfekcja przeceniona i obuwie
sklep Nr 4 ul. Świętojańska 104 — tekstylia przecenione i niższe gatunki produkcyjne
sklep Nr 5 Hala Targowa — tekstylia przecenione i niższe gatunki produkcyjne oraz obuwie.
sklep Nr 6 Hala Targowa — konfekcja przeceniona, dziewiarstwo i pończosznictwo
sklep Nr 7 Hala Targowa — tkaniny — resztki

Jednocześnie zawiadamia się, że biura Dyrekcji Przedsiębiorstwa Sprzedaży Okazyjnej „Bazar" znajdują się w Gdańsku — Wrzeszczu ul. Kliniczna 2a, III piętro. Dyrektor Przedsiębiorstwa przyjmuje interesantów w sprawach skarg i zażaleń w każdy wtorek od godz. 14 — 16. 550—K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ
w Gdańsku — Wrzeszczu, ul. Grażyny 8
TEL. 341-41
prosi o zawiadamianie tut. przedsiębiorstwa w wypadku
NIEŚWIECENIA SIĘ LAMP GAZOWYCH, OŚWIETLAJĄCYCH ULICE M. GDAŃSKA
Reklamacje w związku z wymianą żarówek oświetlenia elektrycznego ulic należy zgłaszać do Zakładu Sieci tel. 310-23
Jednocześnie zawiadamiamy, że
ŁAŹNIE W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM CZYNNE SĄ:
w piątek i sobotę od godz. 12 do 20. **Szczególnie zalecamy korzystanie z łaźni w piątek.**
547—K

Tanio, solidnie i terminowo
naprawiają zegarki, zegary i biżuterię
punkty usługowe M.H.D. »Jubiler«
w Gdyni, ul. Świętojańska 33/35
w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 37

założenie sprężyny do zegarka	już od 11,30 zł
założenie sprężyny do budzika	już od 25,50 zł
założenie szkła	już od 4,60 zł
oczyszczenie zegarka	już od 32,50 zł

Placówki nasze dysponują szerokim asortymentem fornitur (części wymiennych) do zegarków radzieckich, szwajcarskich, francuskich, niemieckich, węgierskich i krajowych.
KORZYSTAJCIE Z NASZYCH USŁUG 556-K

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem
zawiadamia
że **SKUPUJE WYPRAWIONE SKÓRKI FUTERKOWE** ze zrzeszonych i prywatnych hodowli.
Klasyfikacja wyprawionych skórek futerkowych odbywać się będzie w biurach **WPHOb. w Gdańsku przy ul. Stągiewnej 21/22.** 552-K

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 28 marca 1956 r. przeżywszy lat 61

ś. † p.

Franciszka Strzyżewska

z d. Wiśniewska

Wyprowadzenie drogich zwłok z kaplicy św. Jakuba na cmentarz w Oliwie nastąpi dnia 31 marca o godz. 10-tej, o czym zawiadamia przyjaciół i znajomych
w głębokim smutku pogrążony
3373-G **MĄŻ**